



Polityczny powrót Trumpa a śledztwo specjalnego prokuratora

Mateusz Piotrowski

W związku z decyzją Donalda Trumpa o starcie w wyborach prezydenckich w 2024 r. prokurator generalny USA zdecydował o powołaniu specjalnego prokuratora, który ma zapewnić niezależność i apolityczność śledztw w sprawach szturmu na Kapitol 6 stycznia 2021 r. i przetrzymywania przez byłego prezydenta tajnych dokumentów. Trump może wykorzystać śledztwa, aby wzmocnić wizerunek kandydata antysystemowego. Dochodzenia najprawdopodobniej nie zmienią jego politycznych ambicji, jednak ewentualne postawienie zarzutów może negatywnie wpłynąć na zainteresowanie republikańskich polityków i wyborców jego kandydaturą.

W [wyborach połówkowych do Kongresu](#) Republikanie zdobyli większość mandatów w Izbie Reprezentantów, nie udało im się jednak odbić Senatu z rąk Demokratów. Choć część kandydatów wspieranych przez byłego prezydenta (w tym negujący wynik wyborów w 2020 r.) nie zdobyła mandatów, 15 listopada Trump zapowiedział start w wyborach prezydenckich w 2024 r. i ubieganie się o nominację Partii Republikańskiej. Wymusiło to reakcję Departamentu Sprawiedliwości (DoJ), który prowadzi śledztwa dotyczące byłego prezydenta. 18 listopada br. prokurator generalny USA Merrick Garland (mianowany przez prezydenta Joe Bidena szef DoJ) ogłosił powołanie Jacka Smitha na stanowisko specjalnego prokuratora i przejęcie przez niego nadzoru nad dwoma śledztwami dotyczącymi Trumpa. Smith w latach 2010–2015 kierował sekcją ds. uczciwości publicznej (zajmującą się badaniem korupcji polityków i urzędników) w wydziale karnym DoJ, a od 2018 r. był głównym prokuratorem specjalnego sądu ds. zbrodni w Kosowie.

Instytucja specjalnego prokuratora. Specjalny prokurator jest formalnie funkcjonariuszem DoJ, podlega regulacjom tego resortu i bezpośredniemu nadzorowi prokuratora generalnego. Jako urzędnik wyłaniany spoza administracji ma jednak większą swobodę działania i niezależność niż zwyczajni prokuratorzy federalni. Prokurator generalny może np. uchylić jego decyzję (m.in. o przedstawieniu zarzutów) jedynie za

wiedzą Kongresu, a jego zwolnienie może odbyć się wyłącznie w związku z rażącym uchybieniem. Z powyższych powodów określa się osobę pełniącą tę funkcję mianem prawie niezależnej. Decyzja Garlanda miała zatem na celu osłabienie oskarżeń o realizowanie przez DoJ politycznych interesów administracji Bidena i dyskredytowanie prawdopodobnego kontrkandydata urzędującego prezydenta.

Zakres śledztw. Smith przejął nadzór nad dwoma śledztwami, które w sprawach karnych prowadzi DoJ. Pierwsze z nich dotyczy przetrzymywania przez Trumpa dokumentów z okresu prezydentury (w tym opatrzonych klauzulą „ściśle tajne”) w jego prywatnej posiadłości na Florydzie. Archiwa Narodowe we współpracy z DoJ odzyskały w styczniu część materiałów uznanych za zaginione, jednak śledczy wyrażali obawy, że pewne dokumenty mogą nadal być w posiadaniu byłego prezydenta. Z tego powodu FBI na podstawie nakazu sądowego zabezpieczyło w sierpniu prawie 11 tys. dokumentów znajdujących się w posiadłości Trumpa. Drugie dochodzenie ma na celu ustalenie osób zaangażowanych w zakłócenie procesu zatwierdzania wyników wyborów prezydenckich z 2020 r., czego skutkiem były [protesty na Kapitolu i wtargnięcie protestujących do budynku Kongresu](#). W tej sprawie kluczowe jest ustalenie roli Trumpa i jego doradców, a także republikańskich kongresmenów, którzy wzywali do nieuznania wyniku wyborów. Jest to jednak

zaledwie jeden wątek śledztwa, które prowadzi DoJ, a jego przejęcie przez specjalnego prokuratora nie oznacza zakończenia innych działań resortu – np. śledztw w sprawie wtargnięcia poszczególnych osób do budynku. Specjalny prokurator rozpoczął już działania w tej sprawie, wzywając przedstawicieli lokalnych władz w wybranych okręgach stanów Arizona, Pensylwania, Michigan i Wisconsin do przekazania wszelkiej komunikacji, jaką odbywali ze sztabem Trumpa od 1 czerwca 2020 r. do końca jego kadencji. Smith będzie mógł też skorzystać z materiałów zgromadzonych przez Komisję specjalną Izby Reprezentantów do zbadania ataku z 6 stycznia, która kończy prace i planuje przedstawić ostateczny raport 21 grudnia br.

Wpływ na szanse wyborcze Trumpa. Tuż po wyborach półkowych Trump zaczął być krytykowany przez część polityków Partii Republikańskiej, a także przez bliższych jej komentatorów i media, i częściowo obwiniany za niepowodzenia jej kandydatów w wyborach. Wsparcie Trumpa rozpoczęło się jeszcze na etapie prawyborów, a w ostatnich tygodniach kampanii udzielał się publicznie, biorąc udział w wiecach popieranych kandydatów. Powołanie specjalnego prokuratora do spraw dotyczących byłego prezydenta może dwójako wpłynąć na jego wizerunek i strategię. Sama nominacja Smitha dostarczyła mu jeden z głównych tematów kampanii – już teraz argumentuje, że jest to kolejny wymierzony w niego polityczny atak po [śledztwie specjalnego prokuratora Muellera](#) oraz [dwóch procedurach impeachmentu](#) i próbach [usunięcia z urzędu](#).

Fakt powołania Smitha świadczyć może o dostrzeżeniu przez prokuratora generalnego powagi potencjalnych zarzutów przeciwko Trumpowi, które wyłaniają się ze zgromadzonych dowodów. W celu uniknięcia jeszcze silniejszej krytyki, np. w momencie stawiania oskarżeń, i dążąc do możliwie największej niezależności i wiarygodności śledztwa, zdecydował o powołaniu specjalnego prokuratora. W związku z przetrzymywaniem klauzulowanych dokumentów Trumpowi mogą grozić zarzuty na podstawie ustawy o szpiegostwie i kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. W amerykańskim prawie nie ma jednoznacznego zakazu objęcia urzędu prezydenta przez osobę z wyrokiem skazującym. Większe zagrożenie dla ambicji politycznych Trumpa stanowić może śledztwo dotyczące protestów z 6 stycznia i ewentualny zarzut sprowokowania insurekcji. 14. poprawka do konstytucji, przyjęta w czasach wojny secesyjnej, zakazuje pełnienia urzędu federalnego bądź stanowego przez osoby, które wystąpiły przeciwko władzy. Przepisy nie wskazują jednak bezpośrednio na urząd prezydenta, dlatego nie ma pewności, czy zakaz ten miałby zastosowanie (rozstrzygałby o tym Sąd Najwyższy).

Konsekwencje dla Bidena i jego administracji. Po ogłoszeniu decyzji prokuratora Garlanda rzeczniczka Białego Domu oświadczyła, że mianowanie Smitha nie było konsultowane z Bidenem i jego doradcami. Nominacja zaostriż jednak podziały w Kongresie, utrudniając ponadpartyjną współpracę, i wpłynie na działania Republikanów w Izbie Reprezentantów. Politycy tej partii, także dystansujący się od Trumpa (np. był

wiceprezydent Mike Pence), krytykują powołanie specjalnego prokuratora. Mając większość, będą kontrolować prace komisji parlamentarnych, w tym zajmujących się wymiarem sprawiedliwości, co może skutkować licznymi wezwaniami Smitha i Garlanda na przesłuchania, a niewykluczona jest także inicjatywa impeachmentu prokuratora generalnego. Republikanie mogą ponadto dążyć do ograniczania budżetu DoJ, w tym blokowania środków na działania specjalnego prokuratora. Kwestia śledztwa może powracać w momentach z nim bezpośrednio niezwiązanych, zagrażając ewentualnym wspólnym projektom legislacyjnym. W tym kontekście realizacja programu politycznego Bidena we współpracy z Kongresem będzie w jeszcze większym stopniu utrudniona, zmuszając go do prowadzenia polityki z wykorzystaniem przede wszystkim rozporządzeń wykonawczych.

Wnioski i perspektywy. Śledztwa przeciwko Trumpowi mogą stać się jednym z głównych tematów jego kampanii prezydenckiej. Pozwolą mu na odbudowanie popularności wewnątrz partii po wyborach półkowych. Trump będzie przedstawiał śledztwa jako kolejny atak elit politycznych, co ułatwi mu skupienie wokół siebie antysystemowego elektoratu, zwłaszcza czerpiącego z teorii spiskowych. Ewentualne przedstawienie Trumpowi zarzutów podczas kampanii może jednak skutkować odsunięciem się od niego części polityków, darczyńców oraz wyborców, którzy będą woleli skupić działania wokół kandydatów wzbudzających mniejsze kontrowersje. Tym samym ostateczny wpływ śledztw na kampanię (zależny od wagi i wiarygodności zarzutów) może dla byłego prezydenta okazać się negatywny.

Powołanie specjalnego prokuratora ma przede wszystkim konsekwencje wewnętrzne. Nie wpłynie na działania administracji, będzie jednak oddziaływać na współpracę w Kongresie i w tym kontekście może przełożyć się także na politykę zagraniczną. Sprzeciw wobec śledztw może być powodem proceduralnych blokad inicjowanych przez republikańskich kongresmenów (np. nominacji ambasadorskich lub kierownictwa departamentów Stanu i Obrony), a jego trwanie utrudniać będzie osiąganie kompromisów na drodze międzyzbiorowych konsultacji projektów ustaw, także dotyczących polityki zagranicznej. Jest ona jednak obszarem znacznej swobody działań prezydenta i nawet przy utrudnionym porozumieniu w Kongresie konflikt wokół powołania Smitha nie powinien znacząco wpływać na działania Bidena.

W razie zwycięstwa Trumpa w 2024 r. jego nieufność wobec waszyngtońskich elit i administracji może skutkować próbą radykalnego odejścia od konsensusu przyjętego w kluczowych dla Stanów Zjednoczonych kwestiach polityki zagranicznej, w tym rywalizacji z Chinami i relacji z Rosją. Z uwagi na nieufność, która dotyczyć może także ośrodków eksperckich stanowiących zaplecze personalne administracji, doradcy Trumpa mogliby mieć mniejszy wpływ na ostateczne decyzje prezydenta niż miało to miejsce podczas jego pierwszej kadencji. Mogłoby to skutkować jeszcze większą nieprzewidywalnością amerykańskiej polityki.